

Trwaj w tym czego się nauczyłeś

Kiedy ktoś chce uzasadnić słusność swojego postępowania, to często powołuje się na słowa: Tak mnie uczono. Oczywiście dotyczy to raczej dobrego postępowania. Przecież żaden złodziej czy rozbójnik nie będzie uzasadniał w taki sposób swoich czynów: kradzieży, zabijania, przemocy – bo tak mnie uczono. Uczono nas mówić bliźniemu Dzień dobry, Dziękuję, Przepraszam. Uczono nas mówić prawdę, a nie kłamać, uczono nas gestów życzliwości i dobroci, nie chamstwa. Uczono nas podawać rękę w geście pozdrowienia, pojednania, nie odwracania głowy od bliźniego. Gdy dzisiaj św. Paweł zachęca Tymoteusza, by trwał w tym, czego się nauczył, to zapewne ma na myśli zasady wiary w Jezusa Chrystusa, których się nauczył od Apostoła. Nawet dodaje: Wiesz, od kogo się nauczyłeś. Apostoł, który przez samego Pana Jezusa został pochwycony pod Damaszkiem, był wiarygodnym świadkiem słów i pouczeń, które głosił Tymoteuszowi i innym. Czy udaje nam się trwać w tym, czego nas nauczono? Obserwując różne zachowania, dotyczące życia, przeżywania wiary, widzimy czasami, jak bardzo odeszliśmy od tego, czego nas nauczono. Jak daleko odeszły nasze dzieci, młodzi, małżonkowie. Czy tylko z powodu tzw. innych czasów? Być może. A może dlatego, że ich nie nauczyliśmy żywej wiary.